Rok XXXVII. Styczeń-Luty 1920. Nr. 1. i 2.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY „SOKÓŁ"

Cena prenumeracyjna rocznie 15 kor. Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy przyznaje się gniazdom związkowym odpowiedni opust. Numer pojed. 1 K. 50 h.

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH WE LWOWIE.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.
Prenumerować można: w Administracyi, ulica Sokoła l. 7 i we wszystkich księgarniach.
Redakcya i Administracya we Lwowie przy ul. Sokoła l. 7.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską: do wszystkich miejsc poza granicami Polski 20 kor.

Pilne korespondencye upraszamy nadsyłać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

CZĘŚĆ OBOWIĄZUJĄCA.

Czuwaj!

Tem samem hasłem, którem odzywaliśmy się do Was przed dziesięciu laty — w pięćsetną rocznicę Grunwaldu — odzywamy się i dzisiaj. Dziś ono równie prawdziwe i równie święte, jak wówczas.

Mamy Ojczyznę wolną, ale nie mamy Jej jeszcze **silnej i bezpiecznej.**

Z odzyskanej wolności wzbierają nam serca radością i dumą, ale na wszystkich kresach walczy, lub czuwa jeszcze żołnierz polski, a na tyłach naszych wojsk czają się i pracują wrogi wewnętrzne.... Niebezpieczeństwa są jeszcze wielkie i liczne, a stracić wolność łatwiej, niż odzyskać.

Sokolstwo, które nie opierało swej pracy na chwilowych porywach, ale na ciągłym wysiłku półwieka, powinno to niebezpieczeństwo i płynący z niego swój obowiązek zrozumieć najjaśniej i najłatwiej.

Więc wezwanie Komitetu Obrony Narodowej do **Pogotowia Narodowego**, skierowane do całego polskiego społeczeństwa, w nas przedewszystkiem powinno znaleść wykonawców.

Niechaj całe Sokolstwo polskie stanie w tem Pogotowiu na zewnątrz i wewnątrz i trwa w niem pod dawnem hasłem **Czuwaj!** tak długo, dopóki Ojczyzna nie będzie bezpieczną; niechaj wszyscy Druhowie, bez różnicy płci i wieku staną **bezzwłocznie** do pracy, jak dawniej: najmłodsi i młodzi w Drużynach skautowych i stałych Drużynach sokolich a starzy w pracach wewnętrznych, tak donosłych i trudnych wobec niebezpieczeństw wewnętrznych....

Na kresach zwłaszcza niechaj Sokolstwo całe stanie się czujną **Strażą kresową Pogotowia**, jakiej dziś nagląco wymaga bezpieczeństwo Państwa!.....

Stańmy tu jak jeden mąż do pracy, pomni, na słowa Naczelnika Państwa: »być zwyciężonym nie ulec, to zwycięstwo, ale zwyciężyć i spocząć na laurach, — to klęska«.

Lwów w styczniu 1920.

Przewodnictwo Związku Sokolego we Lwowie.

Objaśnienie:

1. Organizować P. N. jako stałe drużyny sokole na podstawie ich dawnych regulaminów.

2. Przeprowadzenie organizacji poleca się inicjatywie poszczególnych towarzystw.

3. Organizacja ma objąć:

a) młodzież pozaszkolną (np. rzemieślniczą);

b) członków (członkinie) podzielonych na zastępy (sekcje 8—9 czł.) plutony i drużyny. Zastępy same się dobierają — podziału na plutony i drużyny dokonuje komenda miejscowa.

4. Ewidencję:

zastępów prowadzą zastępowi (sekcyjni),
plutonów ,, plutonowi,
drużyn ,, drużynowi.

5. Komendy miejscowe składają Przewodnictwu Z. S. raporty z postępu pracy najpóźniej do 25. każdego miesiąca;

W raporcie należy wymienić:

I. nazwę gniazda,
II. nazwiska komendy miejscowej,
III. ilość zastępów, plutonów i drużyn,
IV. ,, członków (kiń),
V. nazwiska zastępowych, plutonowych i drużynowych,
VI. ilość odbytych ćwiczeń,
VII. ważne wydarzenia, spostrzeżenia i uwagi.

6. Ćwiczenia mają odbywać się przynajmniej raz na tydzień — jak również należy przeprowadzać pogadanki społeczno-narodowe.

7. Ćwiczenia oprzeć należy na programie wyszkolenia rekruta piechoty (ośmiotygodniowy program wyszkolenia rekruta piechoty. P. 15. Minist. spraw wojsk.) — z uwzględnieniem warunków miejscowych i ciężkich czasów.

Protokół

XXII. zwyczajnego Zjazdu delegatów

polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Małopolsce,

odbytego

w dniu 9. listopada 1919 r. we Lwowie w gmachu Sokoła-Macierzy przy ulicy Sokoła l. 7.

PORZĄDEK DZIENNY:

Na I. pełnem posiedzeniu d. 9. listopada 1919. o godzinie $9^{1}/_{2}$ rano.

1. Zagajenie.
2. Zatwierdzenie protokołu Walnego Zjazdu delegatów z dnia 7. grudnia 1913. r.
3. Złożenie i sprawdzenie pisemnych umocowań delegatów.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej za lata 1913.—1918. włącznie.
5. Sprawozdanie Wydziału za lata 1913/1914.—1918. włącznie.
6. Sprawozdanie z dotychczasowych czynności stworzenia ogólnego Związku sokolego i wnioski Wydziału w tej sprawie.
7. Przedłożenie projektów statutu ogólnego Związku sokolego, wzorowego statutu gniazd, tudzież regulaminów.
8. Sprawa skautingu.
9. Wybory na 3 lata (1919.—1921.) prezesa, 12 członków Wydziału i 6 ich zastępców, tudzież 12 członków Sądu polubownego i honorowego i 5 członków Komisyi rewizyjnej.
10. Wnioski delegatów.
11. Podział na sekcye i przydzielenie im:

A) wniosków Wydziału:

a) w sprawie sprawozdania i zamknięć rachunkowych;
b) w sprawie wyboru na 3 lata (1919.—1921.): z pomiędzy druhów zamieszkałych we Lwowie: prezesa, 7 wydziałowych i 3 zastępców, tudzież 12 członków sądu polubownego i honorowego i 5 członków komisyi rewizyjnej, a z pomiędzy wszystkich druhów 5 wydziałowych i 3 zastępców;
c) w sprawie wstępnego i wkładek na lata 1919.—1921.;
d) w sprawie miejsca przyszłego Zjazdu;
e) w sprawie innych wniosków Wydziału.

B) wniosków delegatów.

Czas i porządek posiedzeń oznaczą sekcye same.

Na II. pełnem posiedzeniu o godzinie 4. popołudniu.

1. Sprawozdanie sekcyi o wnioskach przydzielonych.
2. Wybór na 3 lata: prezesa, 12 wydziałowych i 6 zastępców, 12 członków sądu polubownego i honorowego i 5 członków komisyi rewizyjnej.
3. Zamknięcie Zjazdu.

Pierwsze pełne posiedzenie.

I. Zagajenie i powitanie.

Wiceprezes Związku dh Dr. Kazimierz Czarnik zagaił zjazd o godzinie 10. rano przemówieniem, w którem wzywa Sokolstwo całe do wytężającej pracy, bo nowe nas czekają zadania.

W wolnej Polsce winno całe Sokolstwo stanąć do pracy. Kiedy była decydująca chwila dla wszystkich gniazd, — bo kwestya udziału naszego w bezpośredniem wyrębywaniu wolności i trzeba było radzić razem, — nie mogliśmy tego uczynić, dzisiaj runęły granice, złączyć się zatem musi Sokolstwo całe w jedno żywe i zdrowe ciało. Ostatni raz może radzimy w takim składzie, gdyż dzielnice (czy też inna ustali się nazwa) prawdopodobnie zniknął i w administracyjnym podziale, rolę bowiem, jaką spełnialiśmy do dzisiejszego dnia, obejmie władza sokola naczelna, której podwaliny tworzy się w Warszawie. Nie o ambicyę nam chodzi, — chcemy się łączyć po to, aby praca była lepsza.

Następnie powitawszy druhów, przybyłych z dalekich stron, poświęca przewodniczący słowa ostatniego wspomnienia tym, którzy opuścili nasze szeregi, idąc na wieczny, pod każdym względem zasłużony spoczynek. Do nich należą prezes Związku ś. p. Dr. Ksawery Fiszer, znany nam wszystkim z długoletnich prac sokolich, które sprawował jako prezes i jako długoletni sekretarz i redaktor »Przewodnika«. Myśli i czyny Jego pozostały nam jako święty testament na dalszą drogę w naszych trudnych warunkach. Opuścili nas ś. p. Ignacy Romanowski, pierwszy członek honorowy Związku, ś. p. Tytus Bujnowski, prezes Sokoła w Tarnowie i prezes II. Okręgu. — Powiedzieć o nich można, że najlepszą swą cząstkę poświęcili idei sokolej.

Zjazd uczcił pamięć zmarłych przez powstanie.

Na sekretarzy zjazdu powołuje przewodniczący druhów Filiberta Czaykowskiego i Marjana Wolańczyka.

II. Zatwierdzenie protokołu Zjazdu poprzedniego.

Referent sekretarz Czaykowski.

Protokół ostatniego zjazdu delegatów z dnia 7. grudnia 1913. r. po zaznaczeniu przez referenta, że jest on wydrukowany w sprawozdaniu, znajdującem się w rękach delegatów, zatwierdzono bez odczytywania.

III. Złożenie i sprawdzenie pisemnych legitymacyi.

Referent sekretarz Czaykowski.

Obecni:

Członkowie Wydziału: 1. Wiceprezes Dr. Kazimierz Czarnik; 2. sekretarz Filibert Czaykowski; 3. Michał Dziekoński, prezes z Stanisławowa; 4. Dr. Stanisław Korytko; 5. Leon Krobicki, prezes z Zakopanego; 6. skarbnik Wiktor Osiadacz; 7. III. zastępca naczelnika Związku Dr. Kazimierz Panek; 8. Stanisław Szaynowski; 9. II. zastępca naczelnika Związku Włodzimierz Świątkiewicz i 10. gospodarz i zawiadowca wydawnictw i magazynu dostaw Alojzy Wallek.

Usprawiedliwili nieobecność: I. wiceprezes Władysław Turski (I. Okręg) i Władysław Janikowski (V. Okręg).

Członkowie związkowego Grona nauczycielskiego: 11. Andrzej Baternay (Lwów II.); 12. Jan Durski (Sokół-Macierz); 13. Alfred Hamburger (Kraków); 14. Wiktor Towarnicki (Sokół-Macierz); 15. Jan Wolski (Lwów IV.) i 16. Piotr Wróblewski (Stryj).

Referent Komisyi rewizyjnej: 17. Dr. Aleksander Małaczyński.

Delegat Związku związków sokolich w Warszawie 18. Stanisław Biega.

Towarzystwa związkowe z gniazd 40 wysłały delegatów 66 względnie 84 a to:

Z Okręgu I. 1. Kraków: 19. Dr. Tadeusza Berezowskiego; 20. Edwarda Kubalskiego i j. w. naczelnika Alfreda Hamburgera. 2. Wadowice: 21. prezesa Kazimierza Hommego. 3. Wieliczka: 22. prezesa Franciszka Aywasa. 4. Zakopane: j. w. Leona Krobickiego. 5. Żywiec: 23. Leona Pilarza.

Z Okręgu II. 1. (6) Nowy Sącz: 24. Alfreda Swobodę. 2. (7) Tarnów: 25. Lucyana Frączkiewicza i 26. Pawła Szumowskiego.

Usprawiedliwiły gniazda w Mielcu i Pilznie.

Z Okręgu III. 1. (8) Gorlice: 27. naczelnika Jana Dziopka. 2. (9) Jasło: 28. naczelnika Włodzimierza Kuziana. 3. (10) Krosno: 29. Tadeusza Śmigielskiego. 4. (11) Przeworsk: 30. wiceprezesa Lamberta. 5. (12) Rzeszów: 31. Karola Mokrzyckiego.

6. (13) Strzyżów: 32. wiceprezesa Henryka Krysakowskiego. 7. (14) Tarnobrzeg: 33. Józefa Łopatyńskiego.

Z Okręgu IV. 1. (15) Jarosław: 34. Ździsława Grabowskiego i 35. naczelnika Kazimierza Skarbowskiego. 2. (16) Przemyśl: 36. Dra Józefa Dobrzańskiego i 37. Jana Zawirskiego. 3. (17) Sanok: 38. Adama Pytla. 4. (18) Stary Sambor: 39. Antoniego Misiewicza. 5. (19) Zagórz: 40. prezesa Dra Jana Puzdrowskiego.

Usprawiedliwiły gniazda w Brzozowie i Sieniawie.

Z Okręgu V. 1. (20) Brody: 41. Maryana Wójcikiewicza. 2. (21) Gródek Jagielloński: 42. Kazimierza Miączyńskiego i 43. wiceprezesa Adolfa Palucha. 3. (22) Lwów-Macierz: 44. Dra Antoniego Dziędzielewicza, 45. wiceprezesa Romualda Kwiatkowskiego, 46. Maryę Opieńską, 47. Ździsława Warchałowskiego i 48. Maryana Wolańczyka. 4. (23) Lwów II.: 49. Maryą Buryanową, 50. wiceprezesa Władysława Ciryna, 51. Władysława Konopackiego, 52. prezesa Dra Stanisława Świgosta, 53. Maksymiliana Szpondrowskiego, 54. Antoniego Wachę, 55. Aleksandra Warzemcę, 56. Adama Wierneka, 57. Kazimierza Zielonkę i j. w. Andrzeja Baternaya. 5. (24) Lwów III.: 58. prezesa Włodzimierza Sigmunda i 59. wiceprezesa Jana Wojciechowskiego. 6. (25) Lwów IV.: 60. Dra Juliana Bielańskiego, 61. Karola Blatkiewicza, 62. Rudolfa Hausera, 63. Wilhelma Nesseltucha, 64. Józefa Podłowskiego. i j. w. Jana Wolskiego. 7. (26) Przemyślany: 65. Dra Edwarda Schutta. 8. (27) Rawa ruska: 66. prezesa Dra Bronisława Drozdowskiego.

Usprawiedliwiły gniazda w Jaworowie i Żółkwi (względnie prezes Antoni Schiller).

Z Okręgu VI. 1. (28) Brzeżany: 67. Mieczysława Czechowicza i 68. Stanisława Kulpińskiego. 2. (29) Złoczów: 69. Dra Stanisława Gawlikowskiego, 70. Władysława Podłowskiego i 71. Mieczysława Siebauera.

Z Okręgu VII. 1. (30) Dolina: 72. naczelnika Stanisława Biskupskiego. 2. (31) Stanisławów: 73. Tadeusza Artychowskiego i j. w. prezesa Michała Dziekońskiego. 3. (32) Tłumacz: 74. Józefa Ruczkowskiego i 75. Stanisława Szurę.

Z Okręgu IX. 1. (33) Borysław: 76. Romana Bachowskiego i 77. Bolesława Glazora. 2. (34) Chodorów: 78. prezesa Dra Jana Bobra. 3. (35) Drohobycz: 79. Stanisława Pawłowskiego. 4. (36) Skole: 80. prezesa Stanisława Kublina. 5. (37) Stryj: 81. Józefa Muszyńskiego i j. w. naczelnika Piotra Wróblewskiego. 6. (38) Żydaczów: 82. prezesa Bolesława Widajewicza.

Z Okręgu X. 1. (39) Horodenka: 83. Wincentego Raynocha. 2. (40) Kołomyja: 84. sekretarza Franciszka Wojtowicza.

Ogółem tedy było reprezentantów:

1.	Członkowie Wydziału Związku	10
2.	„ związkowego Grona nauczycielskiego	6
3.	Referent Komisyi rewizyjnej	1
4.	Delegat Związku związków Sokolstwa polskiego z Warszawy, jako referent statutów i regulaminów	1
5.	Delegaci 40 gniazd	66
	Razem . . .	84

Obesłały Zjazd:

Z I. Okręgu	5 gniazd	— delegatów . .	7
Z II. „	2 „	— „ . .	3
Z III. „	7 „	— „ . .	7
Z IV. Okręgu	5 gniazd	— delegatów . .	7
Z V. „	8 „	— „ . .	39
Z VI. „	2 „	— „ . .	5
Z VII. „	3 „	— „ . .	6
Z IX. „	6 „	— „ . .	7
Z X. „	2 „	— „ . .	2
		Razem . . .	83

i delegat z Warszawy.

IV. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej za lata 1913. do 1918. włącznie.

Referent druh Dr. Małaczyński, członek Komisyi rewizyjnej, po omówieniu zamknięć kasowych przedstawia imieniem Komisyi rewizyjnej a następnie odczytuje dosłownie sprawozdanie tejże z dnia 13. października 1919 r., które brzmi:

»W dniu 13. października 1919. przeprowadziła Komisya rewizyjna swoje czynności, ograniczając się, jak w latach poprzednich do następujących czynności:

Szczegółowo zbadano rachunki przychodów i rozchodów Kasy głównej za wszystkie lata 1913—1918. włącznie, następnie porównała Komisya wszystkie przeniesienia z księgi głównej, wchodzące do zamknięcia rachunków. Wyniki zaś kasowe z administracyi wydawnictw, czasopisma »Przewodnik gimnastyczny«, magazynu dostaw, czasopisma »Skaut«, sprawdzono wyrywkowo za rok 1918. za miesiące: luty, marzec, maj, lipiec, sierpień i wrzesień 1918. — Za czas od roku 1913. do 1917. przyjęto je na podstawie sprawozdania i wyników kasowych sprawdzonych już przedtem szczegółowo przez druhów ś. p. Dra Fiszera, Janikowskiego i Czaykowskiego, a przyjętych na posiedzeniu Związku w dniu 4. grudnia 1918.

Gdy wszystkie rachunki i księgi są w należytym porządku, stawiamy wniosek na udzielenie Wydziałowi i Skarbnikowi Związku sokolego absolutoryum z gospodarki pieniężnej za lata 1913. do 1918. włącznie«.

Wniosek ten bez dyskusyi uchwalono.

V. Sprawozdanie Wydziału za lata 1913. do 1918. włącznie.

Referent sekretarz F. Czaykowski.

Referent wnosi imieniem Wydziału: »Zjazd delegatów odsela sprawozdanie powyższe bez odczytywania go i bez dyskusyi do Sekcyi administracyjnej w celu omówienia i przedstawienia wniosków«.

Druh Kubalski. Porusza sprawę celów sokolich, nie objętych w sprawozdaniu. Nie pora jeszcze obecnie sądzić, jaką rolę spełniło Sokolstwo w czasie wojny, gdyż nie jest prawdą, jakoby Sokoli byli bezczynni w tym krwawym okresie. Z całego Sokolstwa bowiem wyszli ludzie młodzi, którzy wybitną nieraz odgrywali rolę w przeciągu tych kilkuletnich zmagań, — to fakt pierwszy.

Drugim faktem jest wymarsz Sokołów z krakowskiego w liczbie 1.000 w bój. Kaniów, druga brygada. Zieliński, Roja to są szkicowane tylko wypadki, o czem w sprawozdaniu niema wzmianki, jednakowoż świadczą one, że rola Sokolstwa w walce o wolność jest duża. Pragnie zatem, aby Walny Zjazd stwierdził, że Sokół przez stworzenie drużyn stałych wziął udział w walce o Polskę.

Druh Szaynowski. Było zwyczajem, że sprawozdanie odsyłano do Sekcyi administracyjnej i ta przygotowywała gotowy wniosek. — Obecnie jednak sprawozdanie obejmuje czas od 1914 roku, a nadto zamyka ono okres 50-letnich naszych dążeń, dlatego należałoby dyskusyę przeprowadzić na pełnem posiedzeniu. Na wniosek mowcy uchwalono: przeprowadzić ogólną dyskusyę z pominięciem szczegółów.

Mowca podnosi dalej sprawę poruszoną przez delegata z Krakowa. Przedmowca podniósł dwa momenty

historyczne, odnoszące się do działalności Sokolstwa w ostatnich czasach. Należy ująć je w całokształt. Sprawozdanie dotyka w niedomówieniach sprawę zbrojną ze znanych względów, gdyż i w Sokolstwie panowały różne poglądy, obecnie więc jest naszym obowiązkiem dać wyraz prawdzie, co jest potrzebne dla osiągnięcia zgody i spójni. Mówca nie może się zgodzić z poglądem, wyrażonym w sprawozdaniu jakoby:

»dalsze losy Legionu wschodniego rozegrały się poza sferę działalności Związku sokolego« (str. 13).

My mamy wziąć odpowiedzialność i za dalsze losy. W czasie wojny byliśmy ścigani przez władze za nasze stanowisko, dlatego musimy stwierdzić, że to, co się stało jest rezultatem naszej pracy, za którą możemy wziąć odpowiedzialność. Sprawozdanie przyznaje, że zepchnięto nas w cień wówczas, gdy czyn się rodził. Zatem podaje do uchwały rezolucye stwierdzające, że: 1. Sokół w myśl ideałów był zawsze czynnym a często kierowniczym w sprawach zbrojnych, i 2. Stronnictwa narodowe były rozbieżne co do politycznego stanowiska narodu.

Dr. Małaczyński. Związek wdzięczny jest za poruszenie sprawy przez obu ostatnich mówców. O sprawach tych bowiem radziło Przewodnictwo i doszło do przeświadczenia, że nie ponosimy winy. Od roku 1918. rozpoczęliśmy uświadamiać społeczeństwo, że Sokolstwo spełniło swoją rolę podczas wojny zgodnie z ideą. Dla krzewienia tej idei wznowiliśmy »Przewodnika gimnastycznego« i nie pominęli żadnej sposobności, aby wyjaśnić swoje stanowisko; świadczą o tem artykuły: »Do broni«, do weteranów 1863, ankieta. Dziś możemy powiedzieć z dumą, że spełniliśmy rolę swoją.

Enuncyacya dha Szaynowskiego jest za długą, jakkolwiek dotyka wszystkich tych kwestyi. Dlatego należałoby ją przesłać do Sekcyi organizacyjnej i załatwić w związku z innemi sprawami.

Druh Szpondrowski wnosi poprawkę do sprawozdania (str. 12), że życie pełne ufności w lepszą przyszłość wrzało nie w budynku, lecz w budynkach, (nie można bowiem pominąć na gruncie lwowskim Sokoła II.). Nadto zaznacza, że czyn w Mszanie był wierną wypadkową dążeń sokolich. Chowaliśmy bowiem młodzież w duchu polskim, żegnaliśmy słowami: »Walczcie za Polskę«. Stwierdza więc zgodność z zapatrywaniami swoich przedmowców, dorzucając jeszcze tę okoliczność, że ci sami ludzie z Sokoła stanęli do rozprawy orężnej w listopadzie.

Druh Krobicki: Staliśmy na stanowisku, że musimy władać bronią ale czekać w rezerwie. Rezolucyę dha Szaynowskiego należy zmodyfikować lecz nie w Sekcyi org.; należy wybrać osobną Komisyę dla jej ułożenia i powołać w skład jej dhów Krobickiego, Biegę, Małaczyńskiego, Panka i Dra Antoniego Dziędzielewicza.

(D. n.).

Wyniki Olimpiady w Sztokholmie w roku 1912.

Pierwsze miejsce w zawodach zdobyły Stany Zjedn. (129 punktów), drugie Szwecya (125 pkt.), trzecie Anglia (76 pkt.), dalej następuje Finlandya z 48 punktami, wreszcie Niemcy z 47 i Francya z 29. Na piętnastem do ośmnastego miejscu w szeregu państw, biorących udział: Austrya (6 pkt.), Rossya (5), Grecya (4) i Holandya (3 punkty). Ostatnie państwa zdobyły mało, lecz wykazały swe istnienie.

Szczegółowe wyniki w zawodach lekko-atletycznych roku 1912. przedstawiają się następująco:

Bieg na 100 *m* — 10,8 sek.; R. C. Craig (Stany Zjedn.).
„ „ 400 *m* — 48,2 „ C. D. Rajdpath (Stany Zjedn.).
„ „ 800 *m* — 1 min. 51,9 sek.; Meredith (Ameryka).
Bieg na 1500 *m* — 3 min. 56,8 sek. A. N. S. Jackson (Anglia).
„ „ 5000 *m* —14 „ 36,6 „ H. Kolemainen (Finlandya).
„ „ 10000 *m* —31 „ 20,8 „ H. Kolemainen (Finlandya).
Bieg maratoński (40,200 *klm*) — 2 godź. 36 min. 54,4 sek.; Mc. Artur (Połudn. Afryka).
Bieg sztafetowy (4×100) — 42,4 sek.; drużyna angielska.
Bieg na 110 *m* z płotkami — 15,1 sek.; J. W. Kelly (Stany Zjedn.).
Skok w wyż z rozbiegiem — 1,93 *m*; A. W. Richards (Stany Zjedn.).
Skok w wyż z miejsca — 1,63 *m*; Platt Adam (Ameryka).
Skok w dal z rozbiegiem — 7,60 m; A. L. Guttersson (Stany Zjedn.).
Skok w dal z miejsca — 3,37 m; Tsiclitiras (Grecya).
Trójskok — 14,76 *m*; G. Lindblom (Szwecya).
Skok o tyczce — 3,95 *m*; Babcock (Ameryka).
Rzut oszczepem — 60,64 *m*; E. Lemming (Szwecya).
Rzut oszczepem prawa i lewa ręka — 109,42 *m*; (61+48,42 *m*); Saaristo (Finlandya).
Rzut dyskiem — 45,21 *m*; A. R. Taipale (Finlandya).
Rzut dyskiem prawa i lewa ręka — 82,86 *m*; (44,68+33,18); ten sam.
Pchnięcie kulą — 15,34 *m*; P. M. Donald (St. Zjedn.).

Sprawy Towarzystw sokolich.

Kraków. W sobotę 29. listopada 1919 urządził „Sokół“ krakowski w myśl uchwały Wydziału Związku Sokolego popis gimnastyczny, dający piękne świadectwo owocnej pracy zasłużonego d. naczelnika Hamburgera i członka grona naucz. d. Holoubka. Program obfity dał pełne zadowolenie licznej publiczności, rozmiłowanej w produkcyach gimnast. zdrowych i estetycznych. Rozpoczęły reje dzieci od 6 do 10 lat, porywające układem i taktem bez krępowania swobody ruchów.

Następnie wykonane ćwiczenia uczni i uczenic naprzemian maczugami i chorągiewkami w takt muzyki, jak i obrazowe ćwiczenia trójkowe rytmiczne pań, wywołały liczne oklaski.

Świadectwem systematycznej pracy była „wzorowa lekcja członków“; był to egzamin z pracy na polu ćwiczeń racyonalno-zdrowotnych, a wynik tem chwalebniejszy, że ćwiczenia te wykonane zostały bez specyalnych przygotowań lub prób, a cechowały je wzorowa karność i szybkie oryentowanie się nauczyciela i ćwiczących, z drugiej strony piękna forma w wykonaniu tych cennych dla zdrowia i harmonii ciała ćwiczeń.

Punkt programu — szermierka — dzięki nauczycielowi tej gałęzi mistrzowi d. Bąkowskiemu, stanowił miłą atrakcyę.

W końcu, po żywych obrazach, zawsze świeżych i pociągających, nastąpiły piramidy wolne i na drabinach, dające swem wykonaniem dowód siły i sprawności. Wieczór poprzedziło przemówienie jędrne d. wicepr. Kubalskiego, nawiązane do rocznicy powstania listopadowego i niepodległości Polski.

Urządzony 12. grudnia zespół z żołnierzami Dogenu krak. na gwiazdkę dla żołnierza wieczór, był wynikiem zjednoczenia się Sokoła i Żołnierza dla wspólnej, ideowej pracy na łonie Ojczyzny. Poprzedziła część wokalno-muzykalna, zakończyły ćwiczenia gimnastyczne sokole: na poręczach, piramidy wolne i żywe obrazy, oraz szermierka.

Zaznaczyć należy, że praca intenzywnie się rozwija, Wydział rozbudza ducha ćwiczebnego, dowodem tego powiększona frekwencya ćwiczących się w każdym dziale

(klub Cracovia ćwiczy się w Sokole), pozatem wzmaga się ruch skautowy, nad czem osobna komisja pod kierunkiem d. Pogorzelskiego pracuje. Z radością również powitać należy przystępywanie do Sokoła oficerów i podoficerów z Dogenu Kraków. Dla tych urządza Sokół za poparciem Dowództwa wojsk. kurs nauczycielski; zaś w czasie Bożego Narodzenia przeprowadzi się kurs 8-mio dniowy nauczycielski dla Tow. Sokolich pod kierunkiem naczelnika Hamburgera.

Kurs gimnastyczno-harcerski Okręgu I. odbył się na wezwanie Okręgu w czasie od 28. grudnia 1919. do 4. stycznia 1920. włącznie w Krakowie.

Był to kurs przygotowawczy dla kandydatów na przyszłych nauczycieli gimnastyki. Kurs prowadził naczelnik Okręgu d. Hamburger.

Lekcye gimnastyki racyonalno-zdrowotnej wykładał teoretycznie i praktycznie oraz gry ruchowe d. Hamburger; harcerstwo wykładał d. Boryczka, naczelnik Sokoła z Białej; historyę gimnastyki, zadania i cele Sokolstwa oraz zadania kierowników gimnastyki i harcerstwa wykładał wiceprezes Okręgu d. Kubalski, zaś anatomię, fizyologię i hygienę wykładał d. Dr. Rzegociński. Lekcye odbywały się od 9—12. przed południem i od 4—8. popołudniu. Na kurs zgłosiło się 18 druhów z 12. gniazd.

Lwów. Sokół-Macierz. Sprawozdanie Wydziału za rok 1918. (W streszczeniu). Sprawozdanie to zamyka pięćdziesiąty drugi rok istnienia Towarzystwa. Rok ten przyniósł nam Polakom w lutym haniebny pokój brzeski, a z końcem października i w listopadzie inwazję ukraińską na Lwów i naszą dzielnicę małopolską.

To też zdając sprawę z czynności Wydziału w roku 1918., należy w pierwszym rzędzie podnieść udział Sokoła-Macierzy w odparciu najazdu ukraińskiego na Lwów.

Ukraińska Rada narodowa powzięła na posiedzeniu z dnia 19. października 1918. r. we Lwowie rezolucję, w której domagała się między innemi stworzenia z wschodniej Galicji po San z Łemkowszczyzną, z Bukowiny i północnych Węgier osobnego państwa ukraińskiego. Rezolucja ta, ogłoszona w dziennikach polskich zaraz w następnym dniu, przeszła bez głębszego wrażenia w społeczeństwie naszem, które, nie znając zakulisowych zdradzieckich knowań polityki niemieckiej, tak pruskiej jak austryackiej, nie przypuszczało zamachu stanu na Galicyę wschodnią, a tembardziej na miasto Lwów. Wszak dopiero z dokumentów, znalezionych w biurach wojskowych i u arcybiskupa ruskiego w ciągu miesiąca listopada 1918. r. stało się jawnem, że zamach ten stanu polegał na umowie austryacko-ukraińskiej, mocą której Austrja zobowiązała się oddać administrację Galicji wschodniej Radzie narodowej ukraińskiej, zaś celem przeprowadzenia tego wycofała z Galicji wschodniej pułki z wojskiem narodowości polskiej, obsadziła ją pułkami ruskimi, a i z tych starała się usunąć Polaków. Układ ten był trzymany w najściślejszej tajemnicy, w każdym razie społeczeństwo polskie przed inwazją nie miało o nim wiadomości.

Polacy, przewidując w drugiej połowie roku 1918. upadek Austryi, ustąpienie władz austr., a co zatem idzie, ustąpienie wojsk i organów bezpieczeństwa publicznego, odczuwali tylko potrzebę zorganizowania się, by zabezpieczyć społeczeństwu polskiemu życie i mienie i przeprowadzić złączenie się Galicji z resztą Polski.

Już z początkiem września r. 1918. zapadła uchwała na posiedzeniu Wydziału Sokoła-Macierzy, aby wziąć inicjatywę w stworzeniu straży obywatelskiej w celach powyższych i w tym celu zaprosić szersze grono osób, a przedewszystkiem przedstawicieli towarzystw i organizacji narodowych.

Zgromadzenie takie odbyło się w dniu 23. października 1918. r. w lokalu Związku sokolego, na którem po długiej i wyczerpującej dyskusji wybrano komitet, złożony z Dra Stahla, Dra Wyrzykowskiego, Piotra Panka i przedstawiciela młodzieży akademickiej, który to komitet po porozumieniu się z wszystkiemi stronnictwami politycznemi miał obowiązek przystąpić do natychmiastowej organizacji straży obywatelskiej.

Komitet ten rozpoczął pertraktacje z stronnictwami politycznemi, uzyskał przyrzeczenie od p. Czesława Mączyńskiego otrzymania tysiąca karabinów z zapasów wojsk austryackich, jednakowoż zanim te karabiny dostał, nadszedł dzień 1. listopada: obsadzenie Lwowa przez Rusinów.

Chodziły wprawdzie głuche wieści o planowanym przez Rusinów zamachu opanowania Lwowa, jednakowoż zapewnienia dyrektora policji Dra Reinlaendera i namiestnika hr. Huyna, że to są tylko nieuzasadnione przypuszczenia, uśpiły w zupełności czujność komitetu i społeczeństwa polskiego.

Mimo to komendant skautowy naczelnik Dr. Wyrzykowski zarządził w dniu 31. października 1918. na godz. 9. wieczorem zbiórkę starszych skautów w Sokole, oddał ich pod komendę byłego drużynowego podporucznika Szymańskiego, który stworzył pluton skautowy wywiadowczy.

Całą noc spędził ten pluton na patrolach i wywiadach, zbadał stan rzeczy w wszystkich koszarach i na dworcu i przekonał się, że bojówka akademicka, lwowska P. O. W. i inne organizacye, mając za mało sił i broni, nie były w możności przeszkodzić obsadzeniu miasta przez Rusinów w nocy z 31. października na 1. listopada 1918.

W dniu 1. listopada zebrali się zaraz rano członkowie Sokoła w gmachu, a nie mając broni do dyspozycji, wysłali druha Grodyńskiego do organizacji wojskowych celem nawiązania łączności.

Rozkaz przyniesiony od komendanta Mączyńskiego brzmiał: zbierać się w Sokole i czekać do 6-tej wieczorem. Zebrało się około 120 osób, między nimi członkowie Sokoła, skauci, legjoniści, wojskowi. Około 6-tej przyszedł druh Grodyński z rozkazem, aby zgromadzonych przeprodzić do szkoły Sienkiewicza.

Na podstawie porozumienia zgromadzonych za zgodą obecnego prezesa Dra Czarnika został powołany druh Wit Sulimirski do objęcia komendy w Sokole, którego pierwszem zadaniem było zorganizowanie oddziału i wysłanie go do miejsca oznaczonego. Pierwszy oddział, wysłany do szkoły Sienkiewicza, liczył przeszło 80 osób, częściowo z bronią, przeważnie jednak bez broni. W ciągu nocy wysłano tamże drugi oddział z przeszło 40 osób. Od tej chwili druh Wit Sulimirski objął kierownictwo spraw obrony Lwowa w Sokole-Macierzy. Zawiadomiony o tem naczelny Komendant Mączyński przysłał na drugi dzień rozkaz stworzenia Komendy uzupełniającej w części miasta, zajętej przez ukraińców. Komendantem jej mianuje Wita Sulimirskiego. Komenda ma przedewszystkiem gromadzić ludzi i wysyłać wedle rozkazów Naczelnej Komendy. W tym dniu wysłano do szkoły Sienkiewicza zwyż 250 ludzi. Do pomocy przybrał druh Sulimirski druha Drobniewicza, a gdy tenże przeszedł na drugą polską stronę, druhów Przewirskiego, Dra Czarnika, Dra Panka, Dra Wyrzykowskiego, Dra Ogórka, Paleologa, Dra Szpora i Dra Opieńskiego. Prowianturę prowadził druh Ludwik Hoszowski. Zorganizowanie i prowadzenie biura, tudzież nadzór nad budynkiem poruczono Drowi Czarnikowi, który przybrał do pomocy druhów barona Gostkowskiego, radcę Dra Karola Schweitzera, Komornickiego Stefana, Władysława Schmidta i Józefa Kuhna.

Siedzibą komendy był gmach Sokoła-Macierzy, do którego można było wejść w dzień i w nocy, gdyż z początku Komenda urzędowała bez przerwy. Drzwi były zamknięte na zasuwę. Wejść można było każdemu, stuknąwszy trzy razy w bramę przy ulicy Zimorowicza. Wyjść można było tylko za przepustką bramą przy ulicy Sokoła. Drzwi były strzeżone przez skautów, jak również na zewnątrz budynku utrzymywali oni straż celem natychmiastowego ostrzeżenia o grożącem niebezpieczeństwie.

Celem zabezpieczenia Komendy uzupełniającej od napadu Ukraińców stworzył druh Sulimirski pogotowie, które miało zadanie bronić gmachu, położonego w części miasta, zajętej przez ukraińców, a już z natury rzeczy narażonego na napad.

Jednem z głównych zadań Komendy uzupełniającej było zorganizowanie służby wywiadowczej i kuryerskiej. Służba wywiadowcza miała zadanie śledzić wszystko, co miało jakąkolwiek wagę dla walczących, a więc rozmieszczenie, siłę i ruchy wojsk, umieszczenie dział i karabinów maszynowych, ilość przybywających posiłków i ich rozmieszczenie, dalej zachęcanie młodzieży do wstępowania w szeregi obrońców, obznajamianie mieszkańców Lwowa z położeniem bojowem przez powielanie i rozpowszechnianie komunikatów bojowych.

Wielkie usługi sprawie oddał doskonały wywiadowca p. Rożek.

Służba kuryerska miała obowiązek przedewszystkiem przenosić rozkazy z jednej strony bojowej na drugą, a więc rozkazy Naczelnej Komendy Komendzie uzupełniającej i sprawozdania tejże Naczelnej Komendzie, — przenosić komunikaty Naczelnej Komendy, — numery dziennika „Pobudka", wychodzącego po stronie polskiej, przenosić listy dla walczących lub ich bliskich, a w końcu roznosić rozkazy i zawiadomienia wewnątrz linii bojowej.

Najważniejszą jednak czynnością kuryerską było wyszukiwanie dróg, któremi najłatwiej i najbezpieczniej można było przeprowadzić ochotników lub nowozaciężnych na drugą stronę.

Kuryerka, przenosząc rozkazy, komunikaty i wiadomości przez linię bojową, miała obowiązek zbadać teren w ten sposób, by następnie bądź sama, bądź na podstawie jej wskazówek inna kuryerka mogła przeprowadzić oddział zorganizowany.

Z początku ta wysyłka odbywała się częściej rano i popołudniu, skoro zebrało się kilku lub kilkunastu uczestników, później, gdy ukraińcy coraz ściślej strzegli linii bojowej, tylko wieczorem około godziny 4-tej popołudniu. Oddziały mniejsze lub większe, kilku lub kilkunastu ludzi, złożone z wojskowych i niewojskowych, częściowo z bronią, odebraną ukraińcom, pod dowództwem wojskowych, idąc w ślad za kuryerką lub za jej wskazówkami, przechodziły przez linię bojową.

Jedną większą grupę taką, przeszło 40 osób, częściowo uzbrojoną, przeprowadził podpułkownik Marceli Śniadowski przez ulicę Długosza i Stryjską wedle wskazówek kuryerek. W końcu przeprowadzanie było bardzo utrudnione, tylko po kilku lub nawet pojedyńczo można było przeprowadzić. Że służba kuryerska miała wielką doniosłość i oddała sprawie ogromne usługi, to łatwo zrozumieć, z drugiej strony jednak były kuryerki narażone na niebezpieczeństwo schwytania. Na szczęście jednak, mimo ścisłych rewizyi, jakim niejednokrotnie podlegały, bo musiały i buciki zdejmować, nie udało się ukraińcom schwytać względnie znaleść u nich materyałów obciążających. Często były narażone na strzały, za niemi posyłane, ale wypadku jakiegoś ważniejszego żadna z nich nie doznała.

W obydwóch tych działach pracy odznaczały się poświęceniem i energią kobiety. Na pierwszem miejscu należy wymienić p. Anielę Zagórską, obecnie Komendantkę ochotniczej Legii kobiecej, która sama w tej pracy wybitną rolę odegrała a nadto przysporzyła znaczniejszą ilość kobiet, przez siebie zorganizowanych, z pomiędzy których odznaczyły się siostry Helena i Stanisława Peleolog, Gorzycka, Kaczyńska, Wanda Lachowin i inne.

Gdy przeprowadzenie przez linię bojową było coraz trudniejsze, wskazał inż. Bolesław Paykart drogę kanałami podziemnymi. Otóż tą drogą przeprowadzał tenże ochotników na drugą stronę. W końcu kuryerki wynalazły przy ul. Kazimierzowskiej kamienicę, przez którą można się było dostać na stronę zajętą już przez wojska polskie i przez nią przeprowadzały ochotników.

Dalszą czynnością Komendy uzupełniającej było zorganizowanie patroli lotnych, które miały za zadanie starać się o broń, odbierać ją patrolom ukraińskim, pomagać naszym wojskom w miejscach krytycznych, oczyszczać z wojsk ukraińskich te ulice, któremi przeprowadzano ochotników na drugą stronę linii bojowej. W tych patrolach odznaczył się podporucznik Zych, nie zważając na niebezpieczeństwo mu grożące. Patrole te zwłaszcza w ostatnich dniach przed odbiciem Lwowa oddawały znaczne usługi, pomagając po drugiej stronie w miejscach toczącej się walki. Patrol taka a raczej już oddział wojska polskiego został zorganizowany na przedmieściu żółkiewskiem zaraz z początkiem listopada za inicyatywą chorążego Tychowskiego, porucznika Walichiewicza i Banasia. Komendantem był porucznik Walichiewicz. Oddział ten, zorganizowany z ludzi z przedmieść żółkiewskiego i zamarstynowskiego, wziął czynny udział w walce o Lwów, ciągłymi napadami na ukraińców pomagał naszym wojskom z drugiej strony linii bojowej, opanował żółkiewską rogatkę i posunął się do zamarstynowskiej. Raporty wszelkie składał ten oddział Komendzie uzupełniającej i od niej dostawał wskazówki i rozkazy.

Czynności, powyżej wyliczone Komendy uzupełniającej, miały w walce o wolność Lwowa wielką doniosłość, trudno sobie nawet wyobrazić możność walki we Lwowie bez pomocy tejże Komendy. Czynności te wymagały ciągłej i bacznej czujności nietylko w tym kierunku, by przyjść z pomocą naszym walczącym wojskom, ale by nie być odkrytym i schwytanym przez ukraińców.— Komenda uzupełniająca ułożyła plan zdobycia cytadeli przez ochotników z tej strony, zajęcia wysokiego zamku, które to obydwa projekty nie uzyskały aprobaty Komendy Naczelnej. Również nie uzyskał aprobaty plan przeprowadzenia części wojska polskiego kanałami na tyły ukraińców i zajęcia w ten sposób Lwowa.

Z powodu nadejścia znacznych posiłków został wypracowany plan okrążenia Lwowa, który w dniu 22. listopada z taką brawurą i dzielnością wykonany został na chwałę oręża polskiego.

Siedzibą Komendy uzupełniającej nie długo był budynek Sokoła, gdyż już wybór miejsca z natury rzeczy naprowadzić mógł ukraińców na jej ślad. Nadto do budynku tego wchodziły przez cały dzień rozmaite osoby, a zdarzyło się nawet, że członek patroli lotnych, odebrawszy broń ukraińcowi w ulicy Akademickiej koło kawiarni Roma w południe, uciekł z nią do gmachu Sokoła. To wszystko było powodem, że Rusini zaczęli coraz baczniejszą uwagę zwracać na budynek i nasyłać szpiegów. Wobec tego po tygodniu Komenda uzupełniająca opuściła budynek Sokoła i odtąd przenosiła swoją siedzibę z miejsca na miejsce, niechcąc być przyłapaną, a to do kawiarni kryształowej, do domu Akademickiego, szkoły Petelenza, do pracowni Dra Panka, do domu Zmartwychwstańców, do czytelni katolickiej. Mimo to budynek Sokoła był nadal punktem zbornym dla ochotników i stąd wysyłało się ich na drugą stronę linii bojowej. Z ramienia Komendanta był zawsze w Sokole dzień i noc dyżurny i członkowie biura, którzy mieli zadanie utrzymywać ciągłą łączność z Komendantem. Trwało to do 11. listopada. W tym dniu ukraińcy w nocy gmach otoczyli a, bojąc się wejść do środka, powrzucali przez okna granaty ręczne do środka budynku, które zniszczyły okna, podłogi i drzwi. Mimo, iż żadnej obrony nie było, do gmachu nie weszli, lecz strzegli go do rana. Z rana weszli do budynku, jednakowoż prócz służby i skauta trzymającego dyżur nikogo nie złapali, gdyż inni uciekli w nocy, przedostając się do sąsiedniej realności. Służących zabrano do komendy ukraińskiej, a gdy ci niczego nie zdradzili, wypuszczono ich na wolność, zagroziwszy im karą śmierci za wpuszczanie kogokolwiek do budynku. Od tej chwili budynek gmachu

przestał być punktem zbornym, odtąd był nim dom akademicki. Jednakowoż mimo zmiany miejsca członkowie Sokoła brali żywy udział w dalszych pracach Komendy uzupełniającej.

Ilu i którzy członkowie Sokoła brali udział w uwolnieniu Lwowa z pod inwazyi ukraińskiej, nie możemy podać, gdyż spisy w chwili grożącej rewizyi z strony ukraińskiej spalono, a ponowne ich zestawienie w obec tego, iż prawie wszyscy poszli dalej z wojskiem polskiem, jest niemożliwe.

Osobno podnieść należy udział skautów naszych w walkach o Lwów. Śmiało można powiedzieć, że wszyscy skauci, a było ich przeszło 200, wzięli udział, starsi bezpośrednio zaciągnąwszy się w szeregi walczących, młodsi służyli sprawie jako kuryerzy, wywiadowcy, roznosiciele amunicyi, w końcu trzymając straż przy drzwiach budynku, lub w jego pobliżu. Z drużyny pierwszej skautowej chwyciło za broń 30, z drużyny drugiej 22, razem przeto 52 skautów wzięło udział w walkach o wolność Lwowa.

Od Komendantów słyszało się li tylko słowa prawdziwego uznania dla waleczności, odwagi, pogardy śmierci tych młodych bohaterów. Toż i śmierć ich nie oszczędzała. Na 52 poległo śmiercią bohaterską siedmiu, a mianowicie: Ludwik Kornella, Zbigniew Pajgert, Włodzimierz Kinalski, Tadeusz Podhrebelny, Stefan Klamut, Leonard Rajewski, drużynowy, Mikołaj Wojtowicz, drużynowy i członek Wydziału Sokoła-Macierzy.

Skautki pod kierownictwem p. Opieńskiej tworzyły ciągle pogotowie, zajmowały się zbiórką bielizny dla żołnierzy, ubrań ciepłych, robieniem opatrunków i szarpi, brały udział w służbie wywiadowczej i kuryerskiej. W służbie kuryerskiej odznaczyły się Torosiewiczówna Izabela i Piotrowska Irena.

W ten sposób zorganizowaną była obrona Lwowa w Komendzie uzupełniającej, którą przez cały czas inwazyi ukraińskiej prowadził Komendant druh Wit Sulimirski z narażeniem życia, odznaczając się wielką odwagą i energią a przytem wielką roztropnością i czynnością. Uprzytomnić sobie bowiem należy, że walka z nieprzyjacielem w linii bojowej jest stokroć łatwiejszą, aniżeli walka z miejsca położonego wewnątrz linii bojowej nieprzyjacielskiej, które mogło być każdej chwili odkryte. A wtenczas biada tym, którychby byli ukraińcy ujęli.

Po zdobyciu Lwowa druh Wit Sulimirski został zamianowany Komendantem placu i miasta. Godność tę pełnił krótko, gdyż tylko trzy dni, poczem zostało mu poruczone stworzenie straży obywatelskiej, w której członkowie Sokoła wzięli udział w znacznej liczbie. Nadto Sokół podjął się zadania wyszkolenia członków M. S. O., do centrali należących, w mustrze, robieniu bronią i strzelaniu. W tym celu zorganizował dwa kursy pod kierownictwem druhów Dra Wyrzykowskiego i Kapałki. W kursie pierwszym i drugim brało udział przeszło dwieście osób. Ponadto w budynku Sokoła-Macierzy ochotnicza Legia obywatelska odbywała swe ćwiczenia w ilości 150 osób, ostatnio pod kierownikiem druha Warchałowskiego, który do dzisiaj jest jej Komendantem.

W dniu 28. października 1918. r. (poniedziałek) odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie członków naszego Towarzystwa za lata 1914., 1915., 1916. i 1917. Przedłożone temu Zgromadzeniu drukowane sprawozdanie obejmowało też sprawozdanie z ruchu ćwiczebnego do końca miesiąca czerwca 1918. r. a w szczególności sprawozdanie oddziałów gimnastycznego i skautowego za rok szkolny 1917/18.

O ruchu ćwiczebnym w drugiej połowie roku 1918. nie mogło być mowy z powodu inwazyi ukraińskiej a następnie oblęgania Lwowa. Ćwiczenia gimnastyczne rozpoczęte w wrześniu 1918. r. musiały być z rozpoczęciem inwazyi przerwane i podjąć je można było na nowo dopiero w roku bieżącym (1919.). To też tak o ćwiczeniach tych, jak i o ruchu ćwiczebnym będzie mowa w sprawozdaniu za rok bieżący (1919.).

Zaznaczyć tu musimy, że naczelnik druh Dr. Wyrzykowski z końcem września 1918. r. powrócił z Wiednia na stały pobyt do Lwowa i objął swe funkcye wraz z swymi zastępcami druhami Janem Durskim i Wiktorem Towarnickim.

O udziale naszych s k a u t ó w i s k a u t e k w obronie Lwowa była mowa powyżej.

Również i w dalszym ciągu 1918. r. nie rozpoczęły swych czynności **oddziały pań, konnego i szermierzy.** Przy ukonstytuowaniu się Wydziału z końcem listopada 1918. r. wybrano delegatami a to do oddziału pań druhinię Maryę Opieńską a do oddziału konnego druha Dra Włodzimierza Godlewskiego i polecono im zajęcie się reaktywowaniem tych oddziałów. Nie nastąpiło to jednak dotąd z powodów, od delegatów niezależnych.

Natomiast zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia członków z dnia 28. października 1918. r. druh Dr. Godlewski przedłożył Wydziałowi rachunek z funduszów konnego oddziału, które przeszły przez jego rękę w latach od roku 1914. do końca roku 1918.

Z powodów, w sprawozdaniu za lata 1914.—1917. (włącznie) podanych, również i za rok sprawozdawczy (1918.) nie możemy podać ścisłych i dokładnych cyfr i dat statystycznych pod względem ilości członków Towarzystwa.

Wydział odbył od Walnego Zgromadzenia członków w dniu 28. października 1918. r. do obecnej chwili posiedzeń 14, oprócz posiedzeń komisyi, w których uczestniczył przez swych poszczególnych członków i przez członków swego prezydyum.

W czasie inwazyi ukraińskiej porozumiewali się z sobą i stykali prezes Dr. Czarnik i II. wiceprezes Czaykowski, którzy też czuwali nad obu naszymi gmachami.

Anormalne stosunki czasu wojennego i trwanie tegoż dotąd odbiły się niekorzystnie na naszem Towarzystwie pod względem materyalnym, jak to wykazuje zamknięcie rachunkowe, wedle którego przychody w r. 1918. wynosiły 44.763.82 K. (w czem mieści się subwencya krajowa za 3 lata), a rozchody 43.189·10 K. (w czem nie ma pokrycia anuitetów pożyczkowych).

Zmniejszenie się dochodów wpłynęło na dalszy wzrost zaległości ratalnych od pożyczek hipotecznych i zaległości w podatkach państwowych i należytości ekwiwalentowej. Zaległości te będą musiały być z końcem bieżącego roku (1919.) względnie z początkiem roku 1920. skapitalizowane w drodze sądowej, ile że galic. miej. wojenny Zakład kredytowy odmówił nam udzielenia pożyczki na spłatę tych zaległości.

By zaś podołać w przyszłości ogromnym ciężarom pieniężnym w anuitetach i innych niezbędnych wydatkach potrzeba będzie poparcia tak członków Towarzystwa, jak i całego naszego społeczeństwa.

Uważamy też za obowiązek nasz złożenie płynącego z głębi serc naszych szczerego podziękowania Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, Prześwietnej Reprezentacyi naszego Grodu, Dyrekcyi galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, Dyrekcyi Banku krajowego, tudzież całej prasie polskiej za życzliwe, chętne i szczere popieranie celów Towarzystwa.

W sierpniu 1914. złożyli u nas liczni ofiarodawcy a to tak członkowie naszego Towarzystwa, jak i z poza ich grona inni rozmaite cenne przedmioty z złota i srebra, srebrne monety, korale, granaty i t. d. na cele ekwipowania naszych stałych drużyn. Nie czas był wówczas je spieniężać a na cel ekwipowania użyliśmy składek w gotówce i częściowo naszych funduszów, co wykazano w zamknięciu rachunków z końcem 1917. roku. Przez czas inwazyi rosyjskiej przedmioty te były dobrze

ukryte a z ustąpieniem Rosyan ze Lwowa były przechowane w jednym z Banków lwowskich (w skrytce) i ukryte przed okiem czujnych władz austryackich.

Imiona i nazwiska wszystkich ofiarodawców, tudzież wyszczególnienie przedmiotów i ich wagi podane zostały w wykazie darów na Skarb polski w „Gazecie lwowskiej“ Nr. 74. z dnia 30. marca 1919. r — Przedmioty te przedstawiające obecnie wartość przeszło stu tysięcy koron złożyliśmy 22. i 24. marca 1919 na Skarb polski.

Ostatniej woli rozporządzeniem z dnia 5. lutego 1914. zapisał członek naszego Towarzystwa ś. p. Dr. Alfred Burzyński, zmarły w Monachium dnia 22. lutego 1914. r., dwie swoje realności a to przy ul. Słowackiego l. 18. i przy ul. Ormiańskiej l. 22. na cele polskich skautowych kolonii wakacyjnych z tem, że realności te mają być przy sprzyjających warunkach sprzedane, jednakowoż nie niżej, jak za łączną sumę jednego miliona koron. Z otrzymanej ceny mają być spłacone długi hipoteczne, obciążające te realności, a cała reszta użytą ma być na zakupno obszarów pięciomorgowych na wieczystą własność polskich kolonii skautowych. Fundusz ten atoli obciążył śp. spadkodawca obowiązkiem wypłacania corocznie 8.000 koron na rzecz Jego rodziny t. j. matki i trzech sióstr, jako dożywocie. — Kapitał do wysokości odsetek, potrzebnych na opłatę powyższego dożywocia, stanowić ma na razie fundusz żelazny kolonii skautowych polskich. Po wygaśnięciu obowiązku dożywocia tak ten fundusz żelazny, jak i reszta pozostałej po spłacie długów nadwyżki użyte być mają na zakupno na wieczystą własność polskich skautowych kolonii obszarów pięciomorgowych w okolicach podgórskich, w pobliżu lasów i rzek, nasłonecznionych i suchych, możliwie w obrębie obszarów dworskich. Polą te stanowić mają teren letniego pobytu poszczególnych „bractw skautowych“ w formie obozowiska. — Bliższe szczegóły urządzenia i organizacyi pozostawił śp. spadkodawca Wydziałowi naszego Towarzystwa tj. Sokoła-Macierzy we Lwowie i zamianował wykonawcami tej swej woli Wydział naszego Towarzystwa wraz z Najprzewielebniejszym ks. biskupem Drem Bandurskim i druhami naszymi Drem Zygmuntem Markowskim, prof. Akademii wet. we Lwowie, jego bratem Drem Józefem Markowskim, prof. Uniwersytetu lwowskiego, i Drem Zygmuntem Hołobutem, prokuratorem Sądu karnego we Lwowie.

Po usunięciu wszelkich przeszkód zaintabulowano prawo własności obu tych realności na rzecz fundacyi polskich skautowych kolonii wakacyjnych imienia Dra Alfreda Burzyńskiego przy równoczesnej intabulacyi w stanie biernym tych realności, prawa zastawu dla obowiązku płacenia rocznej niepodzielnej renty w kwocie 8.000 koron tylko na rzecz sióstr ś. p. spadkodawcy, gdyż matka Jego w międzyczasie zmarła.

W dniu 17. października 1919. r. zebrali się wykonawcy ostatniej woli śp. spadkodawcy a to: delegaci Wydziału naszego Towarzystwa prezes Dr. Kazimierz Czarnik, II. wiceprezes Filibert Czaykowski i członek Wydziału Dr. Aleksander Małaczyński, tudzież Najdostojniejszy ks. biskup Dr. Władysław Bandurski i druhowie Dr. Zygmunt i Dr. Józef bracia Markowscy i komendant miejscowych polskich drużyn skautowych ks. Dr. Gerard Szmyd i po przeprowadzonej dyskusyi uchwalili sprzedać obie powyższe realności za cenę ponad jeden milion koron i wnieść do galicyjskiego Namiestnictwa we Lwowie, jako najwyższej krajowej władzy fundacyjnej, podanie z prośbą o zezwolenie na tę sprzedaż w drodze ofertowej za cenę nie niższą jak jeden milion koron z tem, że niekonecznie najwyższa oferta musi być zatwierdzona przez wykonawców testamentu śp. spadkodawcy i Namiestnictwo.

Namiestnictwo rzeczone reskryptem z dnia 23. października 1919. zezwoliło na sprzedaż obu realności pod powyższymi warunkami i, zastrzegając sobie ostateczną decyzyę co do zatwierdzenia wyniku licytacyi, upoważniło Wydział naszego Towarzystwa do przeprowadzenia tej sprzedaży i rozpisania w tym celu licytacyi w drodze publicznych ofert po przeprowadzeniu szczegółowego ocenieniu obu realności z uwzględnieniem obecnych stosunków.

Na posiedzeniu z dnia 7. listopada 1919. r. Wydział nasz przyjął do wiadomości powyższy reskrypt Namiestnictwa i poruczył przeprowadzenie ocenienia realności druhom naszym Zdzisławowi Warchałowskiemu i Tadeuszowi Mostowskiemu. — Po przedłożeniu przez nich operatu szacunkowego, sprawa sprzedaży będzie mogła dalej postąpić.

Od Administracyi.

Dla uregulowania nakładu, upraszamy ponownie gniazda do najrychlejszego podania liczby mających się dostarczyć egzemplarzy »Przewodnika«.

W myśl uchwały Przewodnictwa Związku prenumerata zasadnicza wynosi **15** koron rocznie, w razie pobierania większej ilości jak 10 egzemplarzy wynosi rocznie **10** koron za każdy egzemplarz. Prenumeratę należy przesyłać cało- lub półrocznie z góry, przekazem pocztowym pod adresem Administracyi. Lwów, Sokoła 7.

Podwyższenie prenumeraty konieczne było ze względu na podrożenie kosztów wydawnictwa.

Redaktor: **Dr. Aleksander Małaczyński.**
Nakładem Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich.

Odpowiedzialny redaktor: **Alojzy Wallek.**
Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.